

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Opierając się tylko na prasowych komunikatach, wydawałoby się, że topowy piłkarz dołączył do Romy wczoraj w Melbourne. Po zakończeniu Copa America, Victor Ibarbo spakował do walizki, poza butami, również zawyżoną cenę (z powodu bilansu, przeszłego i przyszłego), którą zapłaciła za niego Roma.

Podsumowując: 2,5 mln za wypożyczenie od stycznia do czerwca – 11 występów, 1 asysta, bez goli, zatrzymał się na 2 trafieniach dla Cagliari – kolejne 5 mln za odnowienie wypożyczenia, 6 mln bonusów (5 z nich bardzo łatwe do osiągnięcia), jeszcze kolejnych 8 za definitywny wykup. Tłumacząc: Roma, jeśli rozegra świetny sezon, zapłaci za Ibarbo 21,5 mln euro. Kolumbijczyk, w oczekiwaniu na Dzeko i Salaha kosztuje mniej niż Iturbe, ale więcej niż Strootman, Pjanic, Gervinho (prawie trzy razy tyle) i Lamela. Mimo że w Trigorii liczą na możliwość dużej zniżki przy wykupie, jest jasnym, że koszt był wyraźnie "napompowany". Nie z jego winy, ale z powodów bilansu finansowego: w transferze skrzydłowego umieszczono bowiem pieniądze, których Sardyńczycy chcieli za Nainggolana. Wykupienie Radji Nainggolana zostało umieszczone w bilansie na 30 czerwca, za 9 mln euro. Transfer Ibarbo został ogłoszony 3 lipca (zatem obciąża aktualny bilans), a rozłożona płatność pozwoli Romie na rozłożenie poważnych wydatków, które nieuchronnie obciążą kasę klubu.

Po wyjaśnieniu złożoności jego zakupu, teraz od Victora będzie zależeć gra o swoje: relacje z zespołem są dobre (w szczególności De Rossi stał się jego przyjacielem), rodzina dobrze się zaaklimatyzowała, wie, że ma zaufanie Garcii, który w ostatnich kolejkach sezonu zawsze go wystawiał. Nie licząc meczu z Palermo (ławka, gdy Roma miała już w garści grę w Lidze Mistrzów), Ibarbo zagrał w pierwszym składzie w 6 z ostatnich 10 meczów i pół godziny z Lazio, gdzie jego asysta przy голу Iturbe była decydująca dla końcowego zwycięstwa. Sabatini wspominał o nim kilka tygodni temu, z kolei Ibarbo, po Copa America, chciał wspomnieć, że "mimo wielu ofert wybrałem pozostanie w Romie. Muszę dać z siebie wszystko w sezonie przygotowawczym, muszę się przygotować z pokorą i poświęceniem".

Nie brakuje mu jakości, ci, którzy pracują z nim na co dzień określają go sportowcem wysokiej klasy. "Gra w Lidze Mistrzów była moim marzeniem. To brakujący element w mojej karierze". Przy okazji brakujących elementów, w zespole Giallorossich mógł się spotkać ze swoim kolegą z reprezentacji, Baccą: "To prawda, miał przyjść do Romy, rozmawialiśmy o tym. Teraz życzę mu szczęścia". Potrzebne będzie mu, aby zapomnieć o koszcie jego karty.

Autor: abruzzi